



ARYSTOTELESOWSKA KONCEPCJA SPOŁECZNOŚCI JAKO LUDZI POWIĄZANYCH PRZYJAŹNIĄ

Dlaczego arystotelesowski człowiek chce żyć we wspólnocie?

Arystoteles, podejmując zagadnienia polityczne w swoich pismach etycznych, stwierdza, że człowiek jest istotą społeczną i potrzebuje do życia innych ludzi¹. Jego naturalne wyposażenie wskazuje zarazem na zdolność człowieka do życia we wspólnocie. Jednym z elementów tego wyposażenia jest umiejętność porozumiewania się człowieka z innymi ludźmi przy pomocy mowy. Ponadto posiada on zdolność odróżniania dobra od zła oraz tego, co sprawiedliwe od tego, co niesprawiedliwe. Aby człowiek mógł dobrze się rozwijać (fizycznie, intelektualnie i moralnie) potrzebuje innych ludzi. To ludzie są dla niego właściwym środowiskiem. Stagiryta zauważa, że zaczątki formowania się odniesień międzyludzkich mają miejsce w rodzinie. To właśnie tu należy doszukiwać się źródeł kształtowania się przyjaźni, ustroju i sprawiedliwości².

Arystoteles problematykę życia człowieka we wspólnocie państwowej wiąże również z tematem szczęścia. Każdy człowiek pragnie szczęścia i to szczęścia dla niego samego, czyli takiego, które wynika z posiadania dobra samowystarczającego (dobra samego w sobie, niezmiennego i trwałego). Innymi słowy jest to dobro, które czyni życie ludzkie godnym pożądania i wolnym od wszelkich braków. Takie ujmowanie dobra wiąże się ściśle z ludzką naturą. Otóż Arystoteles widzi szczęście człowieka w działaniu zgodnym z jego rozumną naturą. Działaniem zatem na miarę człowieka jest posługiwanie się rozumem (kontemplacja). Arystoteles określa to następująco: „Szczególnie dobre życie w zgodzie z rozumem”³. Zatem do szczęśliwego życia wystarczy posługiwanie się rozumem i nabywanie cnót. Owe cnoty są właściwie zastosowaniem rozumności w naszym działaniu. Do tak rozumianego i ujmowanego szczęścia potrzebni są inni ludzie. Bez nich trudno jest kształtować cnotliwe działania.

¹ Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t.5, *Etyka nikomachejska*, Księga IX, 1169b, s. 272, Warszawa 1996, tłum. D. Gromska. Dalej cytuję: *Et. nik.* ...

² Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t.5, *Etyka eudemejska*, Księga VII, 1242b, s. 475, Warszawa 1996, tłum. W. Wróblewski. Dalej cytuję: *Et. eud.* ...

³ *Et. nik.*, Ks. I, 1097b, s.88.

Potrzeba dwóch przynajmniej osób, by zaistniała jakaś relacja, wzajemne odniesienie jednego do drugiego.

Państwo i w ogóle wszelka wspólnota – według Filozofa - w sposób najlepszy kieruje człowieka do szczęścia, a polityka jako nauka o tym jak kierować ludzi do szczęścia stanowi dziedzinę, której przedmiotem jest dobro najwyższe. Arystoteles stwierdza, że osiągnięcie celu i zachowanie go przez państwo jest rzeczą piękniejszą i bardziej boską, niż zabieganie o cząstkowe dobra osób, będących częścią wspólnoty państwowej.

Rodzaje przyjaźni i jej związek ze sprawiedliwością

Skoro cnotliwe życie w sposób właściwy kształtuje relacje międzyludzkie, to z tego powodu ważnym tematem dla Arystotelesa staje się kształtowanie przyjaźni w różnych wspólnotach ludzkich. Elementem spajającym wszelkie społeczności jest właśnie przyjaźń. Z tego też powodu prawodawcy, zdaniem Autora, powinni w taki sposób kształtować ustrój państwa, by sprzyjał on podtrzymywaniu przyjaźni pomiędzy obywatelami, gdyż to zarazem przyniesie w swych skutkach trwałość państwa. Przedmiotem przyjaźni jest dobro. Każda przyjaźń może zachodzić ze względu na różne rodzaje dobra. Arystoteles wymienia trzy rodzaje dobra, mianowicie: szlachetne, użyteczne i przyjemne (*honestum, utile, delectabile*)⁴. Dobro szlachetne jest samo przez się dobre i z tego powodu godne pożądania. Dobro użyteczne - to takie dobro, które jest godne kochania ze względu na coś innego (inaczej można powiedzieć, że dobro użyteczne ma pozycję środka do osiągnięcia celu, którym jest dobro szlachetne). Z kolei istotę dobra przyjemnego stanowi zadowolenie ze zdobytego celu i radowanie się jego posiadaniem. Ten sam sposób podziału przysługuje przyjaźni, gdyż kochamy to, co jest dobre. Tak więc mamy przyjaźń szlachetną, użyteczną (zachodzącą ze względu na korzyści z niej płynące) i dającą przyjemność.

Wszystkie wymienione postacie przyjaźni różnią się od siebie, w taki sposób, że każda z nich ma inną rangę⁵. Nie można więc ich rozpatrywać na tym samym poziomie. Należy natomiast rozróżniać je tak, jakby każda z wymienionych postaci przyjaźni była jakimś etapem nawiązywania relacji. Najwcześniej i jako pierwsza zachodzi przyjaźń ze względu na pożytek. Kolejne miejsce zajmuje przyjaźń oparta na przyjemności, zaś najwyższą rangę ma przyjaźń szlachetna. Najniższą pozycję ma tu przyjaźń użytecznościowa, lecz za jej przyczyną człowiek osiąga następne etapy przyjaźni. Ważnym i podstawowym akcentem, wyróżniającym przyjaźń spośród innych relacji jest wzajemność i równość. W każdym z poziomów przyjaźni owa równość i wzajemność będzie się opierała na innych podstawach. Spróbujmy to prześledzić.

⁴ A.Andrzejuk w swojej książce podaje podobny podział rodzajów dobra. Dobro szlachetne określa jako to, o które zabiegamy ze względu na nie samo. Dobro przyjemne - jako dobro szlachetne, lecz uzyskane i sprawiające radość. Dobro użyteczne - takie, które służy dobru szlachetnemu, nie można go traktować jako dobra samego w sobie, a raczej ze względu na ujęcie celu. Zob. A. Andrzejuk, „*Filozofia moralna w tekstach św. Tomasza z Akwinu*”, Warszawa 1999, s. 24.

⁵ *Et. nik.*, Ks.VIII, 1156a, s.239 – 240.

Przyjaźń ze względu na dobro szlachetne

W stosunku do tej relacji określa się pozostałe odmiany przyjaźni, gdyż zachodzi ona między ludźmi podobnymi do siebie pod względem posiadanego dobra cnót. Oznacza to tyle, że podobieństwo przyjaciół (także ich równość) jest spowodowane posiadaniem przez nich cnót. Sama zaś cnota jest jakąś doskonałością czyniącą zarówno człowieka, jak i jego działanie czymś dobrym. Posiadanie zatem cnoty wyklucza wszelką niedoskonałość. Prawdziwy przyjaciel będzie pragnąć dla swego przyjaciela tego, co dla niego dobre, a nie tego, co jemu samemu przyniesie jakieś korzyści⁶. Wszystkie czynności natomiast zachodzące w człowieku cnotliwym dzieją się według racji rozumowej. Z tego powodu przyjaźń cnotliwych posiada wszystkie wymienione rodzaje dobra wprost, zarówno szlachetne jak i przyjemne oraz użyteczne. W przyjaźni doskonałej łączy się wszystko, co potrzebne jest przyjaciołom. Przyjaźń fundująca się na dobru szlachetnym nie jest łatwa do rozwiązania, gdyż zawiera ona w sobie wszystkie niezbędne powody swej trwałości. Przyjaźń taka jest rzadko spotykana, gdyż do jej zawarcia potrzeba dużo czasu i obustronnego przyzwyczajenia, tak, aby mogły wzajemnie poznać się osoby ją nawiązujące.

Przyjaźń utylitarna

Wraz z przyjaźnią opartą na przyjemności, przyjaźń utylitarną zalicza się do tych, które zachodzą przypadłościowo. Przyjaźń opartą na pożytku Stagiryta określa jako tę relację, przez którą dochodzi się do dobra szlachetnego i przyjemnego⁷. W przyjaźni utylitarnej kochamy ze względu na coś innego, podobnie jak środek jest kochany ze względu na to, że nas odnosi do celu, podczas, gdy dobro szlachetne i przyjemne traktowane są wprost jak cel. Ludzie pozostający w takiej relacji nie muszą posiadać cnót, a obdarzają siebie wzajemnie miłością na miarę tego, co jeden od drugiego otrzymuje. Aby nie powstawały nieporozumienia, konieczna jest tu rekompensata korzyści. Zgodnie z zasadą, iż jednym z warunków przyjaźni jest równość, także i tu powinna zachodzić równa wymiana użyteczności. Bez niej taka przyjaźń nie ma żadnego podobieństwa do przyjaźni doskonałej (z uwagi na brak wspólnoty) i nie może utrzymać się przez dłuższy czas. Kolejnym warunkiem trwałości przyjaźni użytecznej jest poszanowanie dla zwyczajów przyjaciela, bynajmniej nie ze względu na to, że same w sobie są tego warte, lecz ze względu na przyzwyczajenia przyjaciela. Innym zagrożeniem trwałości takiej relacji jest różnorodność wśród rzeczy użytecznych dla człowieka. Arystoteles rozróżnia dwojaką użyteczność:

⁶ *Et. nik.*, Ks. VIII, 1156b, s.240.

⁷ *Et. nik.*, Ks.VIII, 1156a, s.239.

a) Odpowiadającą sprawiedliwości, nigdzie niezapisaną a odnoszącą się do dobrych obyczajów. Występuje ona pod określeniem użyteczności moralnej. Jest ona, zdaniem autora, czymś w rodzaju przyzwyczajenia i nie składa się z umów⁸.

b) Prawną - zachodzącą według tego, co jest przyjęte w prawie i wyrażaną przez umowy.

Tak więc i na tej płaszczyźnie może dojść do konfliktu, kiedy wymiana użyteczności nie odbywa się na tym samym „poziomie”, to znaczy, jeśli jeden z przyjaciół domaga się użyteczności nie wyrażonej umową (chodzi o pierwszy z wymienionych rodzajów użyteczności), a drugi oferuje użyteczność prawną.

Można więc stwierdzić, że przyjaźń utylitarna jest obopólną wymianą korzyści. Równość i wzajemność w obdzielaniu się korzyściami jest tu istotną gwarancją trwania relacji. W ten sposób w kontaktach opartych na przyjaźni użytecznej najważniejsze staje się dobro dla nas samych. Natomiast dobro drugiej osoby zostaje zepchnięte niejako na dalszy plan.

Przyjaźń ze względu na dobro dające przyjemność

Podobnie jak przyjaźń użyteczna, również przyjaźń oparta na przyjemności zalicza się do rodzaju przyjaźni niedoskonałej, zachodzącej przez przypadłość, gdyż w tym przypadku kochamy kogoś jako źródło przyjemności dla nas. Należy zarazem zaznaczyć, że Arystoteles przyjmuje, iż przyjemność może być także niejako ubocznym skutkiem trwania przyjaźni na najwyższym poziomie (opartej na dobru szlachetnym).

Obustronne poszanowanie dla zwyczajów oraz równa wymiana przyjemności jako dobra, są warunkiem trwałości takiej przyjaźni. Poszczególnych odmian przyjaźni opartej na przyjemności jest tyle, ile samych rzeczy przyjemnych. Stąd też, gdy uznamy, że co innego jest dla nas źródłem przyjemności, nasza dotychczasowa przyjaźń zakończy się. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, iż taka przyjaźń niejako z samej swej natury jest nietrwała, bowiem opiera się na tym co podlega zmianom, mianowicie na zmysłach. Zarazem jednak możemy uznać, że przyjaźń oparta na przyjemności wykazuje pewną przewagę nad przyjaźnią utylitarną, albowiem przyjemność w większym stopniu jest efektem miłości bezinteresownej, niż skutkiem miłości motywowanej korzyścią, która ostatecznie zachodzi z uwagi na rzeczy zewnętrzne. Także rekompensata nie jest tu koniecznym warunkiem utrzymania relacji (w przeciwieństwie do przyjaźni opartej na korzyści). W przyjaźni opartej na przyjemności przyjaciele chętniej i hojniej obdarzają siebie, niż w przypadku przyjaźni nastawionej na korzyści.

⁸ *Et. nik.*, Ks.VIII, 1162b, s.256.

Przyjaźń a sprawiedliwość

Sprawiedliwość reguluje nasze stosunki z innymi ludźmi, a zatem kształtuje nasze życie społeczne. Dla Arystotelesa sprawiedliwość jest identyczna z doskonałością etyczną (ponieważ jest stosowaniem w praktyce doskonałości etycznej)⁹. Jej przedmiotem są akty innych, pozostałych cnót (zarówno akty męstwa, jak i akty umiarkowania). To właśnie ta cnota zarządza wszystkimi innymi cnotami i reguluje je. Osoba posiadająca sprawiedliwość może ją stosować zarówno w stosunku do siebie, jak i w stosunku do innych osób¹⁰. Sprawiedliwość ma zatem szerokie i wielorakie zastosowanie w arystotelesowskiej etyce jako ta cnota, która najlepiej reguluje stosunki pomiędzy członkami społeczeństwa. Tak wysoka ranga sprawiedliwości nie dziwi w ujęciu Stagiryty, skoro najdoskonalszą dziedziną spośród wszystkich dyscyplin praktycznych jest polityka. Jednak ważne wydaje się, że mimo tej pozycji, sprawiedliwość jest wyprzedzana przez przyjaźń. Elementem łączącym obie te cnoty jest fakt, iż odnoszą się do równości we wspólnocie. Filozof stwierdza, iż każda z nich dotyczy tych samych przedmiotów oraz że mogą zachodzić między tymi samymi osobami. W przyjaźni równość jest pierwszą zasadą – swoistym pryncypium, natomiast w sprawiedliwości jest skutkiem, kresem. Jednakże sprawiedliwość przestaje być konieczna, jeśli obywatele łączą więzi przyjaźni. Przyjaciołom w zasadzie nie jest potrzebna sprawiedliwość w ich wzajemnych odniesieniach. Dobro jednego przyjaciela utożsamia się bowiem z dobrem drugiego. W odniesieniach, w których dominuje problem równości czy proporcji, szczególną uwagę zwraca się na dobra doczesne, np. bogactwo. Jednak w przypadku przyjaźni równość nie dotyczy w pierwszej kolejności dóbr doczesnych, gdyż co innego stanowi tu istotę równości. Sprawiedliwe odniesienia osób powiązanych przyjaźnią wynikają ze specyfiki tej odmiany miłości. Przyjaciel dla przyjaciela jest tu przeciw swoistym „*alter ego*” i to na takim odniesieniu buduje się stała chęć czynienia dobra przyjacielowi.

Rodzaje wspólnot

Wszelkie społeczności budują się na jakimś dobru wspólnym, wspólny udział w tym dobru (swoiste „*communicatio*”) określone jest przez Arystotelesa jako zasada przyjaźni. Dostateczną rolę odgrywa wspólnota państwowa, gdyż wszystkie inne są do niej podobne. Stagiryta określa to krótko: „Wszystkie rodzaje wspólnoty są jakby częściami wspólnoty państwowej”¹¹. Omawiany Autor wprowadza rozróżnienie na dwie, podstawowe wspólnoty:

- a) państwową,
- b) rodzinną.

⁹ Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t.5, *Etyka wielka*, Ks. I, 1193b, s.338, Warszawa 1996, tłum. W. Wróblewski.

¹⁰ *Et. nik.*, 1129b – 1130a.

¹¹ *Et. nik.*, Ks.VIII, 1160a, s.249.

Przedmiotem polityki jest wspólnota państwowa. Arystoteles rozróżnia trzy sposoby sprawowania władzy w państwie. Pierwszy to królestwo (rządy jednego), kolejny - arystokracja (władza niedużej grupy osób) i ostatni - timokracja (rządy ubogiej większości). Te trzy sposoby rządzenia zaliczają się do dobrych, co oznacza, w praktyce, że rządzi człowiek lub grupa osób, właściwie do tego zadania przygotowana, a celem trzech wymienionych ustrojów jest najwyższe dobro człowieka i państwa – życie zgodne z rozumem i cnotami. Za najlepszy ustrój Filozof uznaje taki, który w najlepszy sposób prowadzi do tego celu. Każdy spośród wymienionych ustrojów ma swój negatywny odpowiednik. Królestwo może przekształcić się w tyranię, arystokracja w oligarchię, natomiast timokracja w demokrację.

Wszystkie mniejsze wspólnoty zawierają się we wspólnocie określonej jako państwo, tak jak jakieś jej części, pod warunkiem, że każda z części jest podporządkowana do właściwej sobie, poszczególnej korzyści. Natomiast państwo (poza tym, że jego celem jest najwyższe dobro), jest wspólnotą zmierzającą do wspólnego pożytku. Oznacza to, że życie społeczne odnosi się do tego, co użyteczne, natomiast poszczególne wspólnoty dotyczą poszczególnych (jednostkowych) korzyści. Ponieważ przyjaźń odnosi się do wszelkich wspólnot, to w konsekwencji przyjmuje się zgodność podziału przyjaźni z podziałem na poszczególne rodzaje społeczności¹². Zasadą przyjaźni jest udział we wspólnocie, jaką tworzą przyjaciele. Przyjaźń będzie tym większa między ludźmi, im więcej wspólnego będą mieli ze sobą – bowiem - jak już było powiedziane, przyjaźń buduje się na jakiejś wspólnocie (pochodzenia, bądź obyczaju). Przyjaźń społeczna często jest utożsamiana ze zgodą, albowiem wielu ludzi zgadza się w tym, co dotyczy spraw społecznych. Arystoteles zauważa, że wprowadzie bez rodziny nie byłoby państwa, jednakże uznaje pierwszeństwo społeczności państwowej przed domową, uzasadniając je faktem, iż ta pierwsza jest swego rodzaju całością, a druga – jej częścią. Zresztą, wszystkie rodzaje wspólnot są jakby częściami wspólnoty państwowej.

Rodzaje wspólnot państwowych dzieli Arystoteles według poszczególnych ustrojów. Sam podział na różne wspólnoty państwowe ma też swoje zastosowanie do relacji pomiędzy członkami rodziny¹³.

Królestwo

Władca-król, by wywiązywać się ze swych powinności, musi posiadać w sobie cnoty wystarczające do spełniania tak odpowiedzialnego stanowiska (jest samowystarczalny). Potrzebna jest mu umiejętność dystansowania się wobec dóbr doczesnych. Dzięki takiej zalecie władca bardziej ceni dobro poddanych, niż własne korzyści, a jego głównym celem będzie usprawnienie w cnotach poddanych. Przyjaźń króla i poddanych jest porównywana do tej, która łączy ojca z synem, a podobieństwo to zachodzi według natury (bowiem naturalne jest, że ojciec sprawuje władzę nad synem, podobnie jak król nad poddanymi). Zróżnicowanie więc polega tu na rozmiarach dobroczynności. Przy czym dobroczynność króla jest większa, gdyż odnosi się do dużej liczby osób. W przyjaźni między królem a poddanymi zachodzi również różnica w obdarzaniu dobrodziejstwami. Król jest dla poddanych większym źródłem dobrodziejstw, aniżeli odwrotnie. Przyjaźń między rodzicem (ojcem) i synem

¹² *Et. nik.*, Ks.VIII, 1160b, s.250.

¹³ *Et. nik.*, Ks. VIII, 1160b-1161a, s.250 – 251.

porównana jest z relacją między królem a poddanymi. Ojciec jest dla dzieci dobroczyńcą z trzech powodów: jest przyczyną ich zaistnienia, żywi i utrzymuje swoje dzieci i wreszcie dzięki niemu mogą się one kształcić. Ojciec swoiście przekracza swoje dzieci, jest ponad nimi, dlatego należy mu się cześć z ich strony. Miłość zachodzi tu bowiem według zasługi, a większą zasługę ma ojciec aniżeli dzieci. Przyjaźń między dziećmi i rodzicami zawiera więcej przyjemności i użyteczności, niż gdyby zachodziła między obcymi, gdyż w pierwszym przypadku więcej rzeczy wspólnych łączy tych ludzi. Wynika z tego, że to właśnie bliskie przebywanie ze sobą osób zaprzyjaźnionych, bez względu na to, jaki by to nie był rodzaj przyjaźni, jest powodem miłości. Większą miłość rodziców wobec dzieci Arystoteles uzasadnia przy pomocy dwóch argumentów:

a) Stosunkiem części do całości. Tak jak część pochodzi od całości, tak też dzieci mają źródło swego pochodzenia w rodzicach.

b) Uzasadnieniem, iż trwałość przyjaźni umacnia się przez długi czas. Tak więc rodzice kochają swoje dzieci dłużej (gdyż od momentu narodzin), natomiast dzieci później (to znaczy od czasu, gdy zaczynają używać rozumień).

Zepsucie królewskich rządów jest tyranią, jakby przeciwieństwem królestwa. Tyran dąży do własnego dobra, nie dbając o swych poddanych. Rozmiary zła czynionego przez tyrana są tak samo duże, jak dobro realizowane przez króla, dlatego Arystoteles stwierdza, że tyrania jest najgorszym upadkiem władzy, zawierającym w sobie najmniej przyjaźni. W rządach tyrana nie ma przyjaźni ani sprawiedliwości, właśnie dlatego, że tyran zmierza do dobra własnego traktując poddanych jak budowniczy przyrzędy lub jak pan niewolników. W takiej sytuacji nie może nawet być przyjaźni, gdyż nie ma niczego, co by łączyło takiego władcę z poddanymi (tak jak nie ma nic wspólnego między panem i niewolnikiem). Pozostaje jeszcze sprawa równości w przyjaźni między królem a poddanymi oraz między ojcem a dziećmi. Arystoteles zauważa, iż swoiste „wyrównanie” relacji w tym przypadku zachodzi dzięki zwracaniu się poddanych, bądź dzieci z czcią wobec króla, czy ojca.

Arystokracja

Tę formę władzy nazywa omawiany Autor władzą najlepszych, oznacza to także, iż państwo jest zarządzane przez grupę ludzi cnotliwych. Celem takich rządów będzie dobro poddanych, które zarazem zbiega się z dobrem elity rządzącej. Wspólnota interesów staje się tu gwarancją poprawności tak sprawowanej władzy. Autor określa to jako sposób zachowania sprawiedliwości w arystokracji. Zdarza się, że arystokracja może przekształcić się w oligarchię. Wówczas grupa rządzących nie rozdziela dóbr społecznych według zasług, lecz je przyznaje sobie, aby wzbogacić się. Tak więc miejsce przynależne najbardziej cnotliwym zajmują ludzie małego formatu i źli. Mimo to, oligarchia nie dokonuje takiej destrukcji w społeczeństwie, co tyrania. Arystokratyczny sposób sprawowania rządów jest przez Stagirytę wykorzystany do charakterystyki relacji małżeńskich. Przyjaźń małżeńską określa on mianem przyjaźni posiadającej swą podstawę w naturze ludzkiej (chodzi o skłonność człowieka do łączenia się w pary). Wzajemne odniesienia w małżeństwie porównuje do arystokracji, ponieważ w domu małżonkowie dzielą się obowiązkami i pracami. Każde z nich ma swój zakres obowiązków do spełnienia, choć pomagają sobie wzajemnie. Mąż i żona różnią się co do posiadanych cnot, gdyż podejmują odmienne czynności. Tak rozumiane relacje domowe są czymś poprawnym.

Jeśli jednak przyjmują formę zwyrodniałą (gdy mąż przejmuje wszystkie obowiązki, nie pozostawiając żonie w ich zakresie możliwości wyboru lub na odwrót), to mamy do czynienia z domową oligarchią¹⁴. Przyjaźń łącząca małżonków może być najwyższym poziomem przyjaźni, jeśli obydwójce są ludźmi cnotliwymi. Natomiast pożytek i przyjemność wynikają z faktu życia domowego i prokreacji.

Timokracja inaczej politeja

W timokracji, czyli rządach sprawowanych przez ubogich oraz najliczniejszych wszyscy są równi w ustanowionych zaszczytach, a celem jest zarówno dobro bogatych jak i biednych.

Natomiast inaczej dzieje się, kiedy timokracja ulega zepsuciu. Wówczas staje się demokracją, która w swych rządach zmierza wyłącznie do zapewnienia dobra ubogim. Ponieważ timokracja jest ostatnim rodzajem rządów, dlatego też przewrotność spowodowana jej zepsuciem jest najmniejsza. Poprawna przyjaźń między rodzeństwem (na przykład między braćmi) ma postać timokracji. Jest to bowiem przyjaźń osób równych wobec siebie. Elementem łączącym w takiej relacji są wspólne obyczaje i wykształcenie. Ta relacja zyskuje również określenie przyjaźni rówieśników (lub przyjaźni koleżeńskiej). W takiej przyjaźni żaden przyjaciel nie posiada w pełni pierwszeństwa, lecz każdy ma jakąś jego część i pod tym względem panuje między nimi równość¹⁵. Arystoteles wymienia trzy racje dla których bracia są sobie bliscy. Przede wszystkim są ze sobą i kochają się od urodzenia. Ponadto mieli okazję, aby dobrze się poznać, ze względu na współprzebywanie ze sobą. Bracia także mają większą szansę na posiadanie zbieżnych obyczajów, z uwagi na wspólne źródło, z którego się wywodzą - to znaczy - ojca. To właśnie podobieństwo do rodziców zapewnia im podobieństwo między nimi samymi.

Praktyczne sposoby przejawiania się przyjaźni we wspólnotach

Arystoteles w rozważaniach na temat przyjaźni włącza również zagadnienia poświęcone trzem różnym działaniom, które można rozumieć jako sposoby podtrzymywania relacji przyjaźni. Są to mianowicie: życzliwość, dobroczynność oraz zgoda¹⁶.

Zarówno życzliwość jak i zgoda polegają na wewnętrznej skłonności, jakby usposobieniu się względem innych osób. Dzięki nim potrafimy żyć w społeczności. Natomiast w przypadku dobroczynności, istotnym elementem jest jej zewnętrzny skutek, w formie dobra doświadczonego ze strony dobroczyńcy.

Wydaje się, że w rozumieniu Arystotelesa dobroczynność i życzliwość dotyczą wzajemnych odniesień dwóch osób, natomiast zgoda zapewnia umiejętność dążenia do jakiegoś wspólnego celu, postrzeganego jako dobro większej grupy ludzi.

¹⁴ *Et. nik.*, Ks.VIII, 1162a, s.254. : Arystoteles rządy kobiet w domu określa jako „rządy oparte na bogactwie i wpływach”

¹⁵ *Et. nik.*, Ks. VIII, 1162a, s.254.

¹⁶ *Et. nik.*, Ks.IX, 1167a – 1168a, s.266 – 269.

Życzliwość

Życzliwości, zdaniem Arystotelesa nie należy mylić z przyjaźnią (zwłaszcza, gdy przez przyjaźń rozumiemy pewien rodzaj sprawności). Wydaje się iż, tak rozumianej życzliwości nie należy zaliczać do sprawności. Relacja życzliwości wobec drugiej osoby zachodzi ze względu na cnotę lub prawość, którą ten ktoś posiada, innymi słowy oznacza to, iż budzą naszą życzliwość osoby dobre, męzne, czy też takie, które posiadają inne cnoty. Można jednak uznać pewne podobieństwo obu tych relacji ze względu na to, iż wszyscy przyjaciele powinni być wobec siebie życzliwi oraz przychylni. Dlatego Stagiryta też nazywa przyjaźń „życzliwością we współodczuwaniu” Omawiany Autor, akcentując powierzchowność uczucia życzliwości, zauważa, że obdarza się nią także osoby nieznanome, z którymi nie jesteśmy w bliższych kontaktach. Tak więc przychylność nie jest atrybutem wyłącznie przysługującym przyjacielom. Innym elementem, różniącym życzliwość od przyjaźni jest możliwość ukrywania tej pierwszej przed osobą, wobec której żywimy przychylnie odniesienia. Trudno natomiast wyobrazić sobie skrywaną przyjaźń, gdyż wówczas nie byłaby przyjaźnią. Relacja spowodowana życzliwością może się nawiązać nagle, w przeciwieństwie do miłości - gdzie samo nawiązywanie relacji trwa dłużej. Życzliwość określana jest także jako początek przyjaźni i znak uzupełniający tę relację (choć zarazem nieutożsamiający się z nią). Od strony osoby przyjmującej skutki życzliwości relacja ta może być odbierana jako przyjaźń oparta na użyteczności, bądź przyjemności.

Dobroczynność

Dobroczynność można za Arystotelesem określić krótko jako czynienie dobra drugiemu człowiekowi. Pomiedzy dobroczyńcą a obdarowanym tworzy się specyficzna więź. Stagiryta wprowadza porównanie dobroczyńcy i doznającego dobra, do budowniczego i jego dzieła. Tak jak budujący bardziej kocha swe dzieło, niż by był przez nie kochany, tak i dobroczyńca bardziej kocha obdarowanego, aniżeli odwrotnie. Osoba doznająca dobra jest w pewnym sensie dziełem dobroczyńcy. Ten ostatni kocha obdarowanego z własnego wyboru i nie oczekuje z tej racji żadnego pożytku dla siebie. Sam czyn, którego dokonał oraz osoba obdarowana przynoszą mu radość. Natomiast osoba doznająca dobra kocha swego dobroczyńcę ze względu na zobowiązanie, swoisty dług wdzięczności, widząc korzyść we wszystkim, co zrobił dla niego dobroczyńca. Miarą swoistego rewanżu jest okazywana przez osobę obdarowaną wdzięczność. Arystoteles zwraca uwagę także na to, że sympatia dobroczyńcy względem obdarowanego jest daleko bardziej bezinteresowna, niż miłość osoby obdarowanej. Właściwie można by określić postawę dobroczyńcy jako wielkoduszną i wielmożną, podczas gdy obdarowany najchętniej by zapomniał, że jest dłużnikiem (tym, którzy doznali dobrodziejstwa, nie zależy na odwdzięczeniu się). Wzajemne odniesienia w tym przypadku Stagiryta porównuje do relacji rodzice – dziecko. Z tego powodu sprawca dobrodziejstwa znajduje w swoim uczynku przyjemność, zupełnie tak, jakby odnalazł tam swoje dobro. Niechęć do okazywania

wdzięczności Arystoteles wyjaśnia upodobaniem ludzkiej natury bardziej do tego, by doświadczać dobrodziejstw, niż je wyświadczać¹⁷.

Zgoda

Arystoteles w swoich rozważaniach zawartych w „*Etyce Nikomachejskiej*” przyporządkowuje zgodę do życia społecznego wspólnot państwowych. Określa bowiem zgodę jako sposób odnoszenia się do innych ludzi. O zgodzie we wspólnocie państwowej, możemy zdaniem Arystotelesa mówić, gdy obywatele mają te same poglądy na to, co jest dla nich pożyteczne i gdy zmierzają do tych samych celów, sprecyzowanych ustawach i uchwałach. Zatem muszą realizować się trzy warunki, żeby można było mówić o zgodzie w ujęciu Arystotelesa. Po pierwsze – dotyczy ona tego, co należy robić. Po drugie – muszą być to sprawy doniosłe. Po trzecie – co do tych spraw mogą być różne rozwiązania. W związku z takim postrzeganiem zgody można ją nazwać jednomyślnością w działaniu. Zgoda wiąże się w jakiś sposób z przyjaźnią, gdyż przyjaciele wybierają to samo. Z drugiej jednak strony sama jedność poglądów nie wystarczy do tego, abyśmy jakieś osoby nazwali przyjaciółmi, bowiem podobne poglądy mogą posiadać także osoby nie znające siebie nawzajem. Arystoteles zwraca szczególną uwagę, że tylko ludzie prawi potrafią dojść do zgody, gdyż są skłonni dostrzec to, co będzie dla wszystkich pożyteczne i sprawiedliwe i trwać przy tym. Natomiast ludzie pozbawieni prawości nie mogą się w niczym zgodzić, gdyż nadmiernie chcą mieć ze wszystkiego pożytek¹⁸. Tacy ludzie nie służą dobru wspólnemu, niszcząc wszelką zgodę.

Podsumowanie

Arystotelesowskie rozważania na temat wspólnot ludzkich wskazują wyraźnie, że dla Stagiryty realną i sensowną propozycją na trwałość tych wspólnot jest zadbanie o powiązania jej członków relacją przyjaźni. Przyjaźń jako cnota, jest wewnętrzną zasadą, utrzymującą w odniesieniach między ludźmi równość i wzajemność, co pozwala stworzyć trwałe fundament jakiegokolwiek społeczności (także społeczności państwowej). Pierwszeństwo przyjaźni przed sprawiedliwością sprawia, że prawodawcom powinno szczególnie zależeć na takim konstruowaniu prawa, które będzie tworzyło korzystną atmosferę do zawiązywania pomiędzy obywatelami przyjaźni. Arystoteles bowiem zauważa, iż najlepszą formą sprawiedliwości jest przyjazne odnoszenie się do siebie ludzi. Dzieje się tak dlatego, że przyjaźń swoiście zobowiązuje nas abyśmy nie popełniali czynów niesprawiedliwych.

Wydaje się także, że propozycja Arystotelesa, aby wspólnoty ludzkie (czy to rodzinne, czy państwowe) budować w oparciu o przyjaźń jest propozycją niezwykle celną i zarazem aktualną z kilku

¹⁷ Takie postawienie sprawy wskazuje na kierowanie się przez dobroczyńcę w jego działaniu cnotą. W ogóle Arystoteles rozróżnia „dobre działanie”, od „dobrego odczuwania”, a to pierwsze łączy z cnotami. Zob.: *Et. nik.*, Ks. IX, 1169b, s.273.

¹⁸ *Et. nik.*, Ks. IX, 1167b, s.267.

co najmniej powodów. Po pierwsze – wychodzi ona z trwałej podstawy jaką jest natura ludzka. Potrzeba życia i działania człowieka w środowisku innych ludzi wynika u Stagyryty właśnie ze społecznej natury człowieka. Przyjaźń zatem jest propozycją w najwyższym stopniu odpowiadającą potrzebom natury ludzkiej. Po drugie – relacja przyjaźni wprowadza człowieka od razu w najlepszy obszar działania – w obszar cnót, które powodują, że stajemy się dobrzy. I wreszcie, po trzecie, (warto jeszcze raz wyakcentować), relacje oparte na przyjaźni szlachetnej przynoszą trwałość wspólnotom nią powiązanym.

Warto także jeszcze zwrócić uwagę, że Arystoteles – będąc uważnym badaczem natury ludzkiej, kładzie nacisk na to, iż człowiekowi niejako „łatwo” jest pozostać na poziomie przyjaźni opartej na korzyści, bądź przyjemności. Jednakże to dopiero najwyższy poziom tej relacji powinien stanowić przedmiot zabiegów i szczególnej troski człowieka, gdyż wraz z *amicitia honesti* uzyskujemy i cnoty i trwałość życzliwych powiązań międzyludzkich.